Nr. 91 Sobota, dnia 31-go marca 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

STARE BŁĘDY W NOWEJ SALI

Waśnie i spory partyjne przy debacie budżetowej w komisji i na plenum Sejmu

Ustawa o inwestycjach przyjęta została w II-giem czytaniu

(Specjalna służba parlamentarna „Hasła Łódzkiego")

Obrady komisji budżetowej

WARSZAWA, 30.3. (IR). Pod przewodnictwem posła Byrki (bezp. blok)) w obecności ministra skarbu Czechowicza i wiceministra Grodyńskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej, na którem prof. Krzyżanowski zreferował projekt ustawy o inwestycjach. Referent stwierdził, że w ustawie przedłożonej są kwoty na cele inwestycyjne, a nie na pierwsze raty z wyjątkiem paru pierwszych objektów. Omawiany projekt ustawy przewiduje, iż z zapasów kasowych przeznacza się kwotę 88 mil. 160 tysięcy złotych na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, podniesiono ze strony kół Wyzwolenia zarzut, jakoby ustawa nie uwzględniała należycie potrzeb inwestycyjnych drobnego rolnictwa, budowy szkół powszechnych, meljoracji, dróg itd.

Z drugiej zaś strony zwracano uwagę, iż, po raz pierwszy w dziejach państwa polskiego, **rząd przychodzi z planem inwestycyjnym, a niestety niektórzy robią z tego platformę polityczną do rozgrywki z rządem.**

Minister skarbu w dwukrotnem przemówieniu podniósł, iż plan inwestycyjny na sumę 88 milj. zł. oczywiście daleki jest od ideału. Jeszcze nie nadeszła chwila, w której by rząd mógł przejść do programu, któryby zaspokoił wszystkie potrzeby inwestycyjne naszego kraju.

Jedna tylko pozycja powiększenie kapitału zakładowego Banku Rolnego o 87 milj. zł., przecież równoważy całą sumę kredytu inwestycyjnego. Oprócz tego budżet normalny zawiera bardzo znaczne, jak na nasze stosunki, dotacje na budowę dróg samorządowych, na meljoracje i na odbudowę wsi.

Bank Gospodarstwa Krajowego opracował plan kredytów dla samorządów, przedewszystkiem na drogi, w granicach kilkudziesięciu miljonów. Także na budowę szkół wydatki zwiększono, kredyty: zamiast 5.000.000 przeznaczono na budownictwo w dziale Ministerstwa Oświaty 15.000.000 zł.

Po dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu projekt rządowy z niektóremi poprawkami. Tak więc na wniosek **posła Pragera** (PPS) wstawiono dodatkowo trzy miljony zł. na przeprowadzenie jeszcze w roku 1928 budowy domu kolejarzy na kresach wschodnich.

Pozatem na wniosek **posła Malinowskiego** (Wyzwolenie) podwyższono pozycję na budowę dróg z 6 na 15 miljonów.

Na budowę szkół powszechnych przeznaczono 25 miljonów zł., na odbudowę wsi 2 milj. zł.

Obrady plenarne

WARSZAWA, 30.3 (I. R.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczął referat posła Krzyżanowskiego o prowizorjum budżetowem na I kwartał roku budżetowego 1928-9.

Imieniem komisji budżetowej prowiz. referował pos. Krzyżanowski, podając uzasadnienie wniosków komisji.

Preliminarz budżetowy został ułożony pod znakiem pomyślnych wyników finansowych roku budżetowego 27/28.

Faktem bezsprzecznym jest, że polska waluta i polskie finanse nigdy nie znajdowały się w stanie tak świetnym jak obecny.

Poseł Krzyżanowski wnosi o uchwalenie budżetu zgodnie z przedłożeniem rządowem z poprawką, zwiększającą wydatki o 31,6 miljonów zł. z przeznaczeniem wypłacenia bezzwrotnego zasiłku urzędnikom państwowym w wysokości 45 proc. ich pensji.

Zasiłki te miałyby być wypłacone 1 maja i 20 czerwca r. b.

Po referacie posła Krzyżanowskiego rozpoczęła się dyskusja ogólna.

Warunki Z. L. N.

Jeżeli — to tak, a jeżeli — to nie..

Poseł Rybarski (ZLN) przypomina, że ZLN postawił na komisji wniosek, aby prowizorjum oprzeć na ustawie skarbowej, która wygasa jutro.

Zdaniem p. Rybarskiego w bilansie, wbrew opinji Min. Skarbu, jest deficyt, bo produkcji opierać nie można na dopływie kapitałów zagranicznych.

Wkońcu oświadcza on, że o ile wniosek ZLN na plenum nie przejdzie — klub jego nie będzie przeciwny prowizorjum, ale i nie będzie głosować za prowizorjum.

Demagogja P. P. S.

Jak zwykle, „klasy posiadające" i t. p. komunały

Poseł Zaręba (PPS) zarzuca rządowi, iż polityka podatkowa idzie po linji klas posiadających, a w dziedzinie walki z drożyzną rząd zachowuje bezczynność. Imieniem PPS wnosi, aby prowizorjum opierało się na budżecie z r. ub. z uwzględnieniem niezbędnych zmian.

„Wyzwolenie" w opozycji

Poseł Wyrzykowski (Wyzw.) oświadcza, że klub jego ze względów rzeczowych nie mógłby głosować za prowizorjum.

Ch. D. uważa uchwalenie prowizorjum

za konieczność państwową

Poseł Bittner (Ch. D. oświadcza, że jeżeli klub jego pomimo zastrzeżeń głosować będzie za prowizorjum, to z uwagi na dążenie do podkreślonej w orędziu Prez. Rzpl. konieczności współpracy władzy wykonawczej z władzą ustawodawczą.

A po co on wszedł do polskiego Sejmu?

Poseł Ładyka oświadcza, że klub jego zajmować będzie w stosunku do każdego rządu polskiego stanowisko opozycyjne.

„Piast" za preliminarzem

Poseł Szydłowski wypowiada się w imieniu Piasta za preliminarzem.

Poseł Baran (ukr.) oświadcza się przeciwko prowizorjum.

Str. Chłopskie przeciw

Poseł Dąbski zaznacza, że stronnictwo chłopskie głosować będzie za prowizorjum, jako koniecznością państwową, lecz w ramach budż. z r. 1927-8.

Po przemówieniu opozycyjnem posła Jeremicza (białorus.) oraz w przemówieniu końcowem sprawozdawcy posła Krzyżanowskiego — przystąpiono do głosowania.

Wobec zgłoszonego sprzeciwu — odłożono III czyt. do jutra.

(Dokończenie na str. 2-giej)

W sidłach handlarzy żywym towarem

Dwaj eleganccy cudzoziemcy usiłowali porwać i wywieźć córkę przemysłowca

Ofiara cudem uniknęła hańby i upodlenia

WARSZAWA, 30.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Policja warszawska wpadła ostatnio na trop niezwykle bezczelnych handlarzy żywym towarem, którzy przybyli do Polski z zagranicy w poszukiwaniu białych niewolnic.

Komunikowała o tem naszym władzom policyjnym policja państw ościennych, a więc niemiecka, czecho-sławacka i rumuńska.

Że handlarze ci odrazu rozpoczęli swoją zbrodniczą działalność, świadczy następujący fakt.

Z Białegostoku do Warszawy jechała 20 letnia p. Marja Zarzycka, córka przemysłowca.

P. Zarzycka odznacza się niepospolitą urodą.

Po wejściu do wagonu zajęła miejsce w przedziale 2-ej klasy, gdzie siedział już jakiś elegancki młody człowiek, czytający niemiecki tygodnik.

Po półgodzinnej jeździe podróżni zaczęli rozmawiać, poczem młody człowiek przedstawił się swej towarzyszce podróży, jako bogaty przemysłowiec niemiecki, przebywający za interesami w Polsce.

Mówił dość płynnie po polsku.

Cudzoziemiec był niezwykle miłym towarzyszem podróży, opowiadał o swych wycieczkach, wygłaszał niezwykle trafne uwagi na te maty bieżące...

Pociąg zbliżał się do Warszawy.

Na stacji w Wołominie wsiadł do przedziału jakiś starszy, szpakowaty jegomość, robiący wrażenie cudzoziemca. Przywitał się dość serdecznie z jadącym już pasażerem, który po chwili przedstawił go p. Marji.

W Warszawie na stacji obaj cudzoziemcy zaproponowali p. Marji odwiezienie jej samochodem do domu. Zgodziła się...

Zaledwie ujechali parę kroków p. Marję *ogarnęła nieprzezwyciężona senność.*

Gdy się obudziła, stwierdziła, że znajduje się w pociągu.

Obok niej siedzieli dwaj niedawno poznani przygodni pasażerowie.

P. Marja zerwała się z ławki.

— Co to znaczy? Gdzie jestem?

Obaj cudzoziemcy roześmiali się cynicznie.

Młoda kobieta zrozumiała w czyje ręce wpadła.

Wyciągnęła rękę ku hamulcowi. Ale wtedy młodszy z pasażerów rzucił się na nią, chcąc jej przeszkodzić w zatrzymaniu pociągu.

Wywiązała się walka.

W pewnym momencie p. Marji udało się otworzyć drzwi.

Nagle straciła równowagę i wypadła.

Stoczyła się po nasypie. Na szczęście prócz drobnych zdrapań żadnych innych obrażeń nie odniosła.

W parę godzin znalazł ją p. A Pietruszka i przewiózł do Wołomina, skąd odjechała do Białegostoku.

Z opisu podanego przez p. Marję policja ustaliła, że napastnikami byli znani policjom całego świata międzynarodowi handlarze żywym towarem.

Policja jest już na tropie zbrodniarzy.

Stare błędy w nowej sali

(Dokończenie)

Następnie Izba przystąpiła do projektu ustawy o kredytach inwestycyjnych.

Referent pos. Krzyżanowski wskazał, że rząd wyasygnował 88 milj. na inwestycje i 5 milj. na utworzenie fundusze specjalnego na cele kulturalne.

Sumy te wydatkowane będą nie odrazu, lecz w ciągu 2 okresów budowlanych.

Po przemówieniach szeregu posłów zabrał głos **p. wiceprezes Rady Ministrów prof. dr. K. Bartel**, który wyjaśnił, że suma 5 milj. zł. nie będzie żadnym funduszem dyspozycyjnym, lecz przeznaczonym wyłącznie na cele niedostatecznie uposażonej twórczości literackiej i naukowej.

Na te cele suma 5 milj. jest nawet zamała.

Po przemówieniu sprawozdawcy dyskusję przerwano i projekt przyjęto w II czytaniu w brzmieniu, przedłożonem przez rząd, a poprawki odrzucono.

Poseł Zachajkiewicz referował nagłość wniosku o amnestji dla więźniów politycznych. Nagłość przyjęto 175 głosami przeciwko 172. Marszałek zaproponował odbycie jutro o godz. 10 min. 30 posiedzenia z nast. porz. dz.: III czytanie ustawy o prow. budż., III czytanie ustawy inwestycyjnej oraz I czytanie preliminarza budżetowego.

Wyrok w procesie Barmatów

Bardzo łagodny wymiar kary

BERLIN, 30.3 (PAT). Dziś sąd berliński ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie braci Barmatów, trwającym od 15-tu miesięcy. Obaj bracia Barmatowie zostali zwolnieni od zarzutu oszustwa, sprzeniewierzenia i naruszenia ustawy konkursowej, skazani natomiast zostali na 5 i 11 miesięcy więzienia za 2 wypadki przekupstwa. Wszyscy niemal dyrektorzy zakładów Barmata zostali uniewinnieni, tylko urzędnik straży granicznej Staszyn został skazany za przekupstwo na trzy miesiące i 3 dni więzienia. Staszyn pozwolił bowiem Juljuszowi Barmatowi nie wychodzić z wagonu przy przeprowadzaniu rewizji na granicy niemiecko-holenderskiej.

Pierwszy dzień obrad polsko-litewskich

Wstępna konferencja przeszła zupełnie gładko

O ile Waldemaras nie będzie bruździł, konferencja da pożądany wynik

Wizyty powitalne

KRÓLEWIEC, 30.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). *Min. Zaleski wizytował dziś, jako pierwszy, o godz. 11 rano Waldemarasa w hotelu Central.*

W pół godziny później Waldemaras przybył do Berlinerhofu z rewizytą.

Prasa tutejsza komentując fakt, że minister Zaleski złożył pierwszy wizytę Waldemarasowi uważa to za naturalny akt międzynarodowej kurtuazji, wynikającej stąd, że minister Zaleski jest tylko ministrem, a Waldemaras ministrem spraw zagranicznych i premjerem.

Regulamin obrad

KRÓLEWIEC, 30.3. (AET). Regulamin obrad ustalony przez mieszaną komisję polsko litewską ma charakter czysto techniczny i składa się z 12 punktów ustalających sposób prowadzenia obrad, kwestję języka itd.

Zasadniczym językiem rokowań jest język francuski. Regulamin przewiduje także wypadek posiedzeń komisji. Obradom przewodniczyć będą obaj ministrowie na zmianę.

Otwarcie obrad

KRÓLEWIEC, 30.3. (ATE). Pierwszy dzień konferencji polsko - litewskiej przebiegł zupełnie gładko i wprowadził pewne odprężenie w atmosferze zjazdu.

Obszerna sala posiedzeń poza kilkunastu członkami delegacyj wypełniona była całkowicie przez dziennikarzy zagranicznych i miejscowych.

Powszechną uwagę zwrócił zwrot retoryczny zagajającego posiedzenie wiceprezydenta dr. Herbsta, który wskazując na światło słoneczne, które zalało salę po dwuch dniach niepogody, wyraził życzenie, aby słońce było dobrym znakiem dla przebiegu prac konferencji.

Następnie zabrał głos prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych republiki litewskiej p. Waldemaras, który wygłosił w języku francuskim nast. przemówienie:

Przemówienie min. Waldemarasa

Przypadł mi zaszczyt zainaugurowania konferencji polsko - litewskiej. Uważam sobie za miły obowiązek podziękować władzom niemieckim oraz władzom miasta za uprzejme przyjęcie i za ułatwienie w organizowaniu naszej pracy. Konferencja, która się otwiera, budzi ogólne zainteresowanie, gdyż narody cywilizowanego świata zmęczone są stanem niepewności, istniejącym od wielkiej wojny.

Zadanie nasze jest trudne.

Przypadnie nam w udziale zapewnić pokój między Litwą a Polską.

Liga narodów od samego początku konflik tu polsko - litewskiego zajmowała się poważnie tym konfliktem.

Podejmujemy obecnie prace zdążające do zapewnienia pokoju.

Po nieudanych próbach dotychczasowych obecne zadanie jest znacznie skromniejsze.

Nie jesteśmy zobowiązani do rozwiązania ostatecznego, lecz ustalenia przyjaznych stosunków między obu państwami. *Dobra wola istnieje po stronie delegacji polskiej i litewskiej.*

Pod tym warunkiem oczekiwać można, że osiągnięcie tych wyników nastąpi.

Ogłaszam konferencję polsko - litewską za otwartą.

Odpowiedź min. Zaleskiego

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos polski minister spraw zagranicznych, August Zaleski, który w języku francuskim oświadczył co następuje:

Mam zaszczyt wyrazić wdzięczność rządowi niem. za gościnę w starożytnym grodzie, oraz podziękować panu wiceprezyd. za miłe przyjęcie.

Pozwalam sobie wyrazić w dalszym ciągu głęboką radość z tego powodu, że widzę zebranych przy jednym stole wspólnym delegatów rządu litewskiego i polskiego.

Chodzi oto, aby jaknajszybciej doprowadzić do nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami.

Duch tych dobrych stosunków ożywi pracę, którą rozpoczynamy.

Ten duch, który wyraża zdecydowana wola obu stron doprowadzi do rezultatów, odpowiadających interesom obu krajów, pozwoli opanować trudności.

Opinja publiczna nietylko obu krajów, lecz całego świata śledzi z zainteresowaniem rokowania.

Wierzę, że nadzieje jej nie zostaną zawiedzione. Przystąpimy niezwłocznie do działania.

Uruchomimy komisję techn. rzeczoznawc. i przekonany jestem, że w krótkim czasie współpraca ta wyda owoce, które należycie ocenione będą przez szczerych przyjaciół pokoju.

Po przemówieniu min. Zaleskiego p. Waldemaras udzielił głosu posłowi Rzplitej Polskiej w Berlinie Olszowskiemu, który odczytał uprzednio uzgodniony przez komisję polsko litewską regulamin konferencji.

Regulamin ten przyjęty został w całości przez plenum.

Przed zamknięciem posiedzenia min. Zaleski wręczył Waldemarasowi notę polską, zawierającą notyfikowanie składu delegacji oraz odpisy pełnomocnictw, udzielonych delegacji polskiej przez Prezyd. Rzpl. Posiedzenie zamknięto o godz. 5 min. 15. Termin następnego posiedzenia ustalony będzie przez obie delegacje.

„Wszystko płynie"

Po krótkiem posiedzeniu obie delegacje przeszły do sąsiedniej sali, gdzie dziennikarze, otaczając delegatów z rozmaitych stron, stawiali różne pytania.

Podkreślić należy, że Waldemaras po zwróceniu się do niego dziennikarza w języku polskim odpowiedział po polsku.

W pewnej chwili jeden z dziennikarzy zapytał Waldemarasa, czy uważa, iż konferencja będzie krokiem naprzód.

Na to Waldemaras odpowiedział wymijająco, oświadczając, że ludzkość stale kroczy naprzód i przytoczył znaną maksymę: *„Wszystko płynie"*.

Wśród oczekujących na rozpoczęcie obrad dziennikarzy z powodu opóźnienia się plenarnego posiedzenia rozeszły się pogłoski, że oprace regulaminu natrafiło na poważne trudności.

Pogłoski te okazały się jednak bezpodstawne.

Ostateczne saldo pierwszego dnia rokowań uważać należy jako dodatnie.

Nie starczyły „jadaczki"—poszły w ruch spluwaczki...

Karczemne bójki w Reichstagu

Krwawa awantura między socjalistami i komunistami

Jeden z posłów socjalistycznych ciężko ranny, kilku lżej

BERLIN, 30.3. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bójką między posłami komunistycznymi a socjalistycznymi.

Gdy przedstawiciel frakcji socjalistycznej poseł Landsberg poruszył w swem przemówieniu sprawę amnestji i oświadczył pod adresem komunistów, że socjaliści wolą ich obecne ataki i obelgi, niż nieszczere przymilania w ostatnich czasach, poseł Jadasch

rzucił się na mówcę socjalistycznego.

Na stopniach mównicy doszło do *zaciętej bójki na pięście między komunistami a grupą posłów socjalistycznych,* która przyszła swemu mówcy na pomoc.

Kilku posłów po obu stronach zostało pokaleczonych do krwi. Jeden z posłów komunistycznych

rzucił na mównicę spluwaczką,

której zawartość obryzgała stenografów.

Wywiązała się dzika i zacięta walka, jakiej Reichstag dotychczas nie widział. W powietrzu latały akta, laski, kałamarze, a nawet spluwaczki. Jednego z posłów z rozbitą głową wyniesiono z sali na noszach.

Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut. Po podjęciu obrad przewodniczący oświadczył, że wydala posła komunistycznego Jadascha z sali, wobec tego jednak, że poseł Jadasch wezwaniu temu nie zadośćuczynił, przewodniczący oświadczył, że wydala go na 8 posiedzeń. Poseł Jadasch pozostawał nadal na sali, wobec czego przewodniczący odroczył obrady do piątku.

20-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

15000 na nr. 101041.
5000 na n-ry: 7483 63306.
3000 na n-ry: 88636 100577 115058.
2000 na n-ry: 4818 27760 45086 50915 72461 105772 111453.
1000 na n-ry: 13777 20618 34269 52860 61442 62842 66073 76927 85525 88242 89847 92558 100646 102366 103014 104242 107569 113798 116359 129816
600 na n-ry: 6825 13801 17100 19909 22089 24909 26477 40680 40784 47969 52320 54139 56981 60689 62569 67344 67284 72851 78256 84646 105705 119155.
500 na n-ry: 2792 17689 17987 51303 52651 70293 712279 84523 84687 91107 101861 106011 107221 112293 116263 117777 118906 126514 127671.
400 na n-ry: 530 684 1148 1457 2755 3104 4451 4733 5199 5594 6008 7217 8652 9185 9514 9941 10701 10889 12634 15568 16789 16919 19446 19767 21083 23409 23423 24947 25897 25857 26353 26715 27313 28160 32071 32118 32989 33711 35419 35502 36149 38473 40908 42003 43978 45014 45931 46619 48673 48929 49052 50599 56061 51690 52533 57683 58090 59185 59290 60247 61725 62048 62643 63188 63201 63851 63975 64566 66751 67919 68081 69432 70064 70326 70346 71848 72568 73051 74291 70544 75729 76194 76204 77105 78610 79090 80726 80856 81797 82271 83203 84060 8553 85628 85737 86496 86775 86945 87188 87414 87748 89065 89193 89693 89887 89899 90831 94418 94427 94891 94927 96526 97473 97950 98233 98829 98841 99906 100521 100597 102214 102419 102763 103082 105399 106515 107360 107503 107528 107678 107949 108514 109068 109181 109289 109666 110608 110935 111036 111286 111947 112558 113043 114064 114104 114128 114712 115090 119052 119854 120082 120328 121486 121835 122409 123535 123920 124553 124830 125057 125188 126312 127267 128536 128963 129882.

Zuchwały napad na pocztę

Nieznani sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 125 tysięcy złotych

LWÓW, 30.3 (AW). Z Przemyśla donoszą, iż nocy ubiegłej dokonano tam niezwykle śmiałego i otoczonego tajemniczością włamania na pocztę.

Przybyły do pracy o godzinie 6-ej rano funkcjonarjusz poczty zauważył, że zamki od ład i stojące otworem zazwyczaj zamknięte drzwi.

Zaalarmowana policja wszczęła śledztwo, które wykazało, że niewykryci dotychczas złoczyńcy otworzyli wytrychem drzwi na parter, poczem weszli na 1-e piętro, gdzie rozbili kasę wettheimowską, zabierając 125 tysięcy złotych w gotówce.

Zdziwienie budzi fakt, że w gmachu poczty nocy ubiegłej znajdowali się dyżurni i funkcjonarjusze, żaden z nich jednak nie zauważył nic podejrzanego.

Wyrok śmierci wygwizdany

Publiczność protestuje w sądzie

BERLIN, 30.3 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Sąd przysięgłych w Poczdamie skazał niejaką Friedę Szmidtową na karę śmierci za zamordowanie męża.

Małżeństwo było niedobrane i gnębiona przez męża kobieta otworzyła pewnej nocy kurek gazowy w sypialni, chcąc w ten sposób pozbyć się męża-tyrana.

Publiczność przyjęła wyrok gwizdami i krzykami, żądając ułaskawienia skazanej.

Różne wiadomości

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE. Pierwsza faza rokowań w Królewcu poświęcona będzie ustaleniu porządku dziennego. Delegacja polska, zgodnie z całą dotychczasową pokojową linją polityczną wobec Litwy, uwzględni każdy, zaproponowany przez delegację litewską porządek dzienny, któryby zawierał punkty, dotyczące uregulowania normalnych stosunków pomiędzy dwoma państwami. W każdej z poszczególnych dziedzin tych stosunków zostaliby powołani rzeczoznawcy dla dalszych rokowań.

Jak wiadomo, rokowania obecne w Królewcu odbędą się bez udziału przedstawiciela Ligi Narodów. Gdyby rokowania te nie doprowadziły do porozumienia wstępnego, następne odbędą się już z udziałem przedstawiciela Ligi Narodów.

ZGON ARTYSTY RZEŹBIARZA TADEUSZA BŁOTNICKIEGO. Onegdaj zmarł w Krakowie przeżywszy 70 lat artysta rzeźbiarz Tadeusz Błotnicki. Zmarły artysta kształcił się w Krakowie, w Wiedniu, a następnie we Florencji, skąd powrócił do Krakowa i osiedlił się tam na stałe.

NIEZWYKŁY KLIENT SĄDU. Stuletni p. Mieczysław Jabłoński, wielokrotnie ranny powstaniec 1863 roku, męczennik aresztu za obrazę p. Władysława Grabskiego w czasie, gdy ten piastował godność prezesa Rady Ministrów.

Przedmiotem sprawy był list, wysłany przez oskarżonego staruszka na ręce p. marszałka Sejmu, a zawierający ujętą w dosadnych słowach krytykę polityki ówczesnego rządu.

Z uwagi na dotychczasową niekaralność krzepkiego staruszka oraz jego stuletni wiek, sąd zawiesił mu wykonanie kary na jeden rok.

NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW. W związku z projektowanem przez Polski Monopol Tytoniowy wypuszczeniem dwóch nowych gatunków papierosów luksusowych dowiadujemy się, że gatunek „Gabinetowe" (z ustnikami) jest już przygotowany i z chwilą zatwierdzenia ceny przez ministra skarbu, ukaże się niezwłocznie w sprzedaży. Natomiast wypuszczenie drugiego gatunku „Nil" *(bez ustników) z powodu trudności* natury technicznej, ulegnie prawdopodobnie zwłoce.

ZAREJESTROWANIE KONWENCJI. W dniu 28 lutego r. b. została zarejestrowana w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów ratyfikacja przez Polskę konwencji, dotyczącej traktowania robotników za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Ustawa ratyfikacyjna została ogłoszona w Nr. 65 „Dziennika Ustaw z roku 1927.

Spisek „speców" w Rosji

Dlaczego aresztowano inżynierów niemieckich

Naskutek usilnych starań władz sowieckich, dążących do zreorganizowania produkcji, 103 inżynierów obcokrajowców pracuje obecnie w rozmaitych przedsiębiorstwach rosyjskich. Inni inżynierowie, należący również do rozmaitych narodowości, objęli kierownictwo nad 20,000 robotników rosyjskich, rozdzielonych w koncesjach, które rząd moskiewski udzielił firmom zagranicznym.

Poza tymi kilkuset stałymi specjalistami, wielu inżynierów obcokrajowców dojeżdża często do republiki sowieckiej w celu zapoznania Rosjan z używalnością maszyn, tam sprowadzanych.

Tak więc, potrochu, pomimo trudności i przeszkód, pomiędzy rewolucją rosyjską a Zachodem zawiązała się znowu współpraca. Ażeby współpraca ta mogła rozwinąć się, utrwalić i stać się pożyteczną dla obu stron, musi przedewszystkiem być prowadzona lojalnie i bez uprzedzeń. Nie można by, oczywiście, dopuścić, ażeby obcokrajowcy krępowani byli w swych funkcjach przez władze sowieckie, jak również byłoby niedopuszczalne, ażeby dopuszczali się czynów, zagrażających bezpieczeństwu państwa rosyjskiego. Otóż liczni inżynierowie niemieccy, należący do Generalnego Towarzystwa Elektrotechnicznego, zostali ostatnio zaaresztowani i uwięzieni przez władze sowieckie, pod zarzutem knucia „spisku kontr-rewolucyjno ekonomicznego".

Wiadomość ta wzniecila w Niemczech przedewszystkiem, później w całym świecie, ogromne wzburzenie. Dla przyszłych stosunków pomiędzy krajem Sowietów a resztą świata doniosłą jest rzeczą, ażeby sprawa ta była należycie oświetlona i bezstronnie osądzona. Dotychczas opublikowany został jeden tylko dukument oficjalny, podpisany przez Generalnego Prokuratora Rosji Sowieckiej. Zarzuty podnoszone przeciwko inżynierom niemieckim są równie liczne jak rozmaite i przedłożone są hurtem, a dziecinny wprost charakter jednych nie ustępuje „powadze" drugich.

Z jednej strony, bowiem, oskarżają Sowie ty Niemców o „świadome podniesienie kosztów produkcji", o „dokonanie zamówień nieprzemyślanych", o „usiłowanie produkowania objektów podrzędnej wartości" — o rzeczy nieokreślone i niezdające się zagrażać bezpieczeństwu państwa. Z drugiej zaś stro ny twierdzono, że inżynierowie ci zalewali kopalnie, powodowali zawalenia się lub nawet pożary zakładów fabrycznych: zarzuty te są bardzo poważne i przez kodeksy wszystkich krajów surowo karane. Wszystkie te oskarżenia podane są zresztą w sposób zupełnie chaotyczny. W tym komunikacie generalnego Prokuratora niema ani jednej daty, ani nazwiska, ani jakiegokolwiek zacytowanego faktu. Zawiera ono tylko twierdzenie, iż inżynierowie ci należą rzekomo do służby kontrszpiegowskiej zagranicznej i opłacni są przez dawnych właścicieli mieszkających zagranicą.

Pretensje władz sowieckich wydają się w tej sprawie tem bardziej dziwne, że rząd rosyjski od dwóch lat ogłasza urbi et orbi, wykazując się cyframi, iż produkcja węglowa zagłębia donieckiego, w którym spisek miał być rzekomo ukuty, zwiększa się niustannie. W przeddzień wydania oskarżenia przez generalnego Prokuratora, prasa sowiecka wykazała, iż wysokość produkcji węgla za ostatni kwartał przeszła wszelkie oczekiwania, funkcjonowanie szybów czyniło nadspodziewane postępy, i że w ogólności w państwie sowieckiem działo się jak najlepiej.

Zapewnienia te niebardzo zgadzają się z faktami, przytoczonemi w oskarżeniu. Bez względu na to, czy chodzi tu o inżynierów niemieckich, japońskich, angielskich czy francuskich, trzeba, ażeby sprawa ta została bezwzględnie wyjaśniona.

Jeśli prawdą jest, jak o tem pisze Berlin, że rząd sowiecki uknuł ten spisek w celach polityki wewnętrznej, t. j. dla hołdowania najbardziej rewolucyjnym elementom sowieckim, pragnącym powrócić do komunizmu integralnego, w tym wypadku stanowisko świata nie może być dwojakie. Jasnem jest, iż żaden rząd zagraniczny nie zgodzi się na wysłanie swych pracowników do kraju w którym zajść mogą takie fakty i przedewszystkiem trzeba o repatrjacji tych wszystkich, którzy czując się w Rosji bezpieczni, dzielą się z Rosją dla jej dobra, swojem doświadczeniem.

Jeżeli — przeciwnie — zaaresztowani inżynierowie okażą się winni, nie „zbrodni" niejasnych i nieistniejących, ale win takich jak np. zalanie kopalni, w tym wypadku świat cywilizowany nie oszczędzi im swej nagany.

Żądamy zatem i mamy prawo wymagać, ażeby pracownicy rosyjscy, żyjący zagranicą, — jakiekolwiek byłoby ich zatrudnienie, lub stanowisko społeczne — szanowali nasze prawa i unikali wszelkiej ingerencji w naszych sprawach wewnętrznych. Wzamian jednak, nie możemy dopuścić, ażeby obcokrajowcy przybyli do Rosji, mącili w jakikolwiek sposób życie ekonomiczne rosyjskie, pod pozorem, iż regime sowieckie nie żyskał ich uznania. W tej dziedzinie wzajemność musi być całkowita i integralna, żaden wyjątek nie może być tolerowany, ani z jednej, ani też z drugiej strony.

F. François Marsal,
Senator franc., b. prezes min.

Olimpijskie znaczki pocztowe



W ubiegłym tygodniu ukazały się w obiegu w Holandji znaczki pocztowe wydane z okazji IX Olimpjady, która, jak wiadomo, odbędzie się w roku bieżącym w Amsterdamie.



42)

Naraz nie badając pobudek, gotów był zakupić za wszelką cenę wszystkie te ornaty. Lecz cóż z nimi zrobi? Może złoży jako dar kościołowi w Passages, gdzie proboszcz nie witał się z nim nawet. O mało nie roześmiał się ze swego pomysłu, ze swego zdenerwowania, czy zmęczenia, które go wprawiło w taki stan umysłu. Cóż mu przyjdzie z tych łachmanów? Zobojętniał dla nich i do nasuniętych przez nie myśli, wzruszył ramionami i zbliżył się do swej towarzyszki.

Czekała na niego, siedząc na ławeczce, z twardego błyszczącego drzewa, nie patrząc na nic i nie interesując się niczem. Szepnęła:

— Bardzo piękna kobieta, prawda?

Domyślił się, że podejrzewała, iż pociągnęła go piękność cudzoziemki i ulitował się nad jej sercem zaniepokojonem:

— Nie patrzyłem, kochanie moje, wcale na tę kobietę. Zajęły mnie te stare materje — bardzo piękne rzeczywiście. I te klejnoty w tamtej witrynie są również piękne. Chodźmy obejrzeć je. Zbliżyli się do małej, dębowej szafki, której ścianki i drzwi zastąpiono szybami. Na półeczkach, pokrytych czerwonym aksamitem, promieniowały pokładane biżuterje.

— Biskupie pierścienie, krzyże, okrągłe sprzączki... Ach! Lelo!... jakież małe!... Ozdabiały chyba pantofelki jakiej świętej w dzień Jej święta...

Ona też odczuła świętość Kościoła, sprofanowanego tu w tych stworzonych ku czci Jego drobiazgach, a uświęconych w ceremonjach sług Jego. Jakaś elegantka, jakiś modniś ustroiliby się może w nie, śmiejąc się z tych klejnotów, w których niegdyś migotało przecież światło woskowych świec, przesyconych dymami kadzideł. Lelo znów poczuł się tem wzruszony, chciał się jednak opanować oburzony na siebie. Skąd mu się wzięło wspomnienie dzieciństwa? A jednak mimo woli rozrzewnił się. Gdy miał dwanaście, piętnaście lat, gdy myśl zaczynała się pogłębiać, gdy niepokoić go zaczynały wielkie zagadnienia życia, śmierci, cierpienia — matka jego łagodna, zrównoważona, pełna prostoty, umiała odpowiedzieć na wszystkie jego pytania. Niebo tłumaczyło, rozwiązywało wszystko. Dziś, gdy tak strasznie cierpiał, cierpieniem bardziej ludzkiem, bardziej bolesnem, jakże dobrze byłoby, gdyby mu ktoś umiał odpowiedzieć... Zazdrościł temu dziecku, które umiano oświecić.

Odpędził wspomnienie. Przysunął mocniej ramię Anity. A właśnie ona przypominała mu tę udrękę, od której chciał uciec.

Oglądała leżące na błękitnym aksamicie pięć figurek Zbawiciela z pożółkłej kości słoniowej, odczepionych z krzyży, ułożonych szeregiem, rozkładające swe ukrzyżowane ramiona, wykręcone ciała, uduchowione cierpieniem delikatne twarze i zesztywniałe członki, których musiały uwydatniały się z okrutną precyzją. Oglądała także srebrne lichtarze, poplamione jeszcze płynnym woskiem, posążki świętych, Najświętszą Pannę, okrytą prawdziwemi koronami, małe świeczniki kryształowe, zwisające z pułapu i westchnęła:

— Biedne nasze kościoły, tak ogołocone ze wszystkiego! Co za nędza!

Zrozumiał, że i ją dotknęła profanacja tego, co niegdyś było jej tak drogiem. I kochał ją bardziej w tej chwili za wspólność uczuć. Lecz jednocześnie patrzył z pewnym niepokojem na te przedmioty owiane tyloma modlitwami...

Mówiły mu one... tak... mówiły mu rzeczy, których nie chciał słyszeć! I zwolna na dnie jego duszy zaczęła się krystalizować myśl, której jeszcze nie sformułował, nie objął dokładnie i buntował się przeciw niej...

Oglądali mroczne szafy zakrystji, komody o licznych szufladach, w które niegdyś czyste, nieskazitelne dłonie wkładały komże i alby. Doszli wreszcie do jakiegoś kąta bardziej ciemnego, lecz mniej natłoczonego. Stał tam ołtarz z malowanego, złoconego drzewa, z wysoką ścianą, ozdobioną zwierciadłami i przeładowaną rzeźbami. Obrazy, przedstawiające życie Jezusa, jego promienne narodziny, bolesną śmierć, pokrywały ściany. Mała, zapalona lampka zwisała z pułapu. Na ziemi, podobnie jak w kaplicach, leżały nagrobne płyty z wyrytemi emblematami i nazwiskami. Ołtarz, pokryty grubym obrusem, dźwigał stos materji i rozlicznych przedmiotów: wazonów z kolorowego fajansu, szkła lub metalu, drewnianych lichtarzy, patyn i cymborjum.

Anita zbliżyła się, z żalem patrząc na te rzeczy, które usunęły się z drogi jej życia. Lelo zachmurzony z rękami, założonemi w tyle, biedził się nad odczytywaniem nazwisk artystów, podpisanych na obrazach, pragnąc wywołać ducha zapomnianego artysty.

Ale czyjeż to głosy słyszy? Dlaczego udręczony, walczy jeszcze z tem dziecięciem, które już zabił przecież w sobie, z tem dziecięciem zgorączkowanem z przerażenia i żarliwości, a które widzi bezustannie klęczące w mrokach kościoła i w woniach spalonych świec?

— Och, Lelo!... Patrz!...

Obejrzał się. Na stopniach ołtarza stała Anita, lekko pochylona ku niemu i ukazywała mu na wyciągniętych rękach cenną a straszną broń, którą odnalazła w stosie szat. Był to rodzaj długiego noża, szerokiego, z ostrzem, pokrytem nieczytelnemi znakami, zasnutem grubo rdzą gęstą, czerwonawą, która poszczerbiła żelazo. Rękojeść potężna, zrobiona na miarę silnej dłoni, odarta z klejnotów, po których pozostały doły puste, jak owoc granatu opróżniony z soczystych działek. Całość robiła wrażenie brutalne, barbarzyńskie, gdyż ta stara, wyszczerbiona broń wymownie przedstawiała swe tragiczne cele.

— Lelo... czyżby to?...

— Tak!... Przypomina to miecz, którym ścięto św. Pawła — odrzekł zcicha.

Dlaczego Anita naśladowała postawę mniszki, która tam, w tem okropnem parlatorjum o wilgotnych ścianach, ukazywała im tę broń na wyciągniętych dłoniach? Dlaczego mówiła takim głuchym głosem, brzmiącym jakby z oddali, przytłumionym podwójną kratą żelazną i czarną zasłoną, spadającą w gęstych fałdach?

— Patrz!... Tu wydaje się, jakgdyby był ślad krwi na ostrzu... Przeciągnij lekko palcem... odczujesz zaschnięte kropelki krwi.

(D. c. n.)

KRONIKA

Sobota, 31 marca, Balbiny
Niedziela, 1 kwietnia, Teodory M.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Żywy trup".
Teatr Kameralny — „Jastrząb".
Teatr Popularny — „Małżeństwo na próbę".
„Gong" — „Serwus! Krukowsk i"

KINA:

Apollo — Kurjer carski.
„Belle-Vue" — I serja: Pociąg błyskawiczny.
Casino — „Król Królów".
Corso — Człowiek małpa.
Czary — Człowiek bez rąk.
Grand-Kino — Ofiary rozwodu.
Mimoza — Szatańska Syrena.
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — „Niesamowita trójka".
Oświatowy — „Wschód słońca".
Odeon — Tańczący Wiedeń.
Resursa — Książę Czarnych gór.
Splendid — „Flirt z nieboszczykiem".
Cyrk Staniewskich (Al. Kosciuszki 73) — Wielki program cyrkowy.



Przyjacielu! spadła mi cegiełka, przynieś ją na górę!

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 31-go marca dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 1?) Sukcesorowie Gorlema (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Urzędowanie poczty w święta

W Wielką Sobotę poczta, telegraf i telefony będą czynne normalnie, natomiast w pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy poczta będzie całkowicie nieczynna, telegraf i telefony będą czynne normalnie.

W drugim dniu świąt wszystkie urzędy pocztowe czynne będą tylko dwie godziny, a mianowicie od 9 do 11 rano.

Rozbudowa linij tramwajowych

Roboty rozpoczną się po świętach

Dyrekcja K. E. Ł. zamierza w r. b. przystąpić do układania całego szeregu nowych torów tramwajowych, które będą przedłużeniem linji już istniejących.

Roboty nad budową nowych torów rozpoczną się wkrótce po świętach Wielkanocnych Pierwszy tor zostanie ułożony na ulicy Napiórkowskiego wzwyż.

P. min. Składkowski przypomina

o wiosennych porządkach

Wsie i miasta muszą mieć estetyczny wygląd

P. minister spraw wewnętrznych nadesłał do Urzędu Wojewódzkiego okólnik, który poniżej podajemy w całości ze względu na to, że zawiera on szereg uwag, interesujących niejednego z naszych czytelników.

W okólniku tym p. minister Sławoj-Składkowski, pisze:

Nadchodzący okres wiosenny umożliwia ponowne podjęcie akcji podniesienia sanitarnego i estetycznego poziomu kraju. W związku z tem przypominam pp. wojewodom jeszcze raz podstawowe moje wymagania, zawarte w dotychczasowych zarządzeniach. Żądam, aby wynikiem powyższej akcji było:

w osiedlach miejskich —

czystość na placach, ulicach i podwórzach domów, czysty ustęp i zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

w osiedlach wiejskich —

polecam zwrócić specjalną uwagę w okresie wiosennym i letnim na wzorowe urządzenie studzien, oraz używalność istniejących wychodków dotychczas z jakichbądź względów po wsiach nie wystawionych, wyznaczam ostateczny termin 1 listopada r. b., a to ze względu na obarczenie ludności wiejskiej w okresie letnim pracami w polu, oraz częstokroć istniejącą niemożność materjalną z powodu przednówka;

zadrzewienie placów i ulic

w miastach i wsiach;

wzorowy porządek w posesjach miejskich i wiejskich, mieszczących urzędy publiczne; przed domami urzędów możliwie dużo zieleni — ogródki z kwiatami.

Przy tej sposobności jeszcze raz ostrzegam przed nadużyciami i nie życiowem wykonywaniem moich zarządzeń, jak np. wymaganie śmietników po wsiach, cementowanych dołów kloacznych, żądanie natychmiastowego wywożenia nawozu na pole i t. p.

Tego rodzaju nonsensy,

jako prowadzące jedynie do chaosu i niezadowolenia ludności, uważać będę jako dowody niezdatności odnośnych urzędników do służby państwowej, wskutek czego zostaną oni niezwłocznie zwolnieni.

Ostrzegam również przed bezdusznem i szablonowem stosowaniem kar administracyjnych. Za najgorliwszych i najsprawniejszych będę uważał nie tych starostów, lekarzy powiatowych, powiatowych komendantów policji państwowej, wójtów i komendantów posterunków, którzy nałożyli, względnie spowodowali nałożenie największej ilości kar, ale tych, którzy doprowadzili do uporządkowania osiedli bez stosowania kar, względnie przy najmniejszej ich ilości. (p)

Spis dziatwy w wieku szkolnym

W spisie należy umieścić dzieci urodzone od r. 1914 do 1921 włącznie

W dniu wczorajszym na murach miasta ukazało się następujące rozporządzenie:

„Rozporządzenie o spisie dzieci w wieku szkolnym"

Na zasadzie art. 11 p. II Dekretu o samorządzie miejskim (Dz. Pr. Nr. 13, poz. 140 r. 19) oraz w myśl art. 16 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. „O obowiązku szkolnym" (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 147), niniejszem wzywa się wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych w obrębie m. Łodzi, do złożenia wykazów dzieci, urodzonych w latach:

1921, 1920, 1919, 1918, 1917, 1916 1915 i 1914 zamieszkałych w ich domach.

Każdy właściciel, względnie rządca domu, obowiązany jest zgłosić się do właściwego Komisarjatu Policyjnego po odbiór blankietów i wypełnione złożyć z powrotem najpóźniej w dniu 11 kwietnia r. b. do godziny 12-ej w południe za pokwitowaniem.

Jeżeli w danym domu nie zamieszkują wcale dzieci, urodzone w latach:

1921, 1920, 1919, 1918, 1917, 1916, 1915 i 1914 należy uwidocznić to w wykazie. Okoliczność ta nie zwalnia jednak od obowiązku złożenia wykazu.

Zwraca się uwagę na obowiązek dokładnego wypełnienia wykazów ściśle podług wyjaśnień, podanych w bankietach, oraz złożenia ich we właściwym terminie.

Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karno sądowej z art. 138 K. K.

Łódź, dnia 30 marca 1928 r.

Wiceprezydent m. Łodzi
(—) Stanisław Rapalski

Łódzki Starosta Grodzki
(—) Strzemiński

Katastrofa kolejowa w Piotrkowie

Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy

W dniu onegdajszym o godzinie 11 m. 40 wieczorem na stacji towarowej w Piotrkowie miała miejsce katastrofa kolejowa.

Wskutek złego nastawienia zwrotnicy odchodzący ze stacji pociąg towarowy najechał na stojący na tymże samym torze drugi pociąg towarowy, wskutek czego nastąpiło zderzenie.

Dwa wagony odchodzącego pociągu towarowego oraz parowóz wyskoczyły z szyn, ulegając strzaskaniu.

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Maszynista i palacz pociągu zdołali w porę wyskoczyć, odnosząc jeno lekkie potłuczenia.

Wskutek katastrofy i zatarasowania toru przez ładunek węgla, który wysypał się z rozbitych wagonów, przez pewien czas zapanowała przerwa w ruchu pociągów. Na miejsce katastrofy zjechała specjalna komisja w celu zbadania jej przyczyn i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Teatr Kameralny

Jastrząb

Dramat w 3 aktach F. Croisseta

Recenzja teatralna powinna polegać na omawianiu — a nie obmawianiu sztuki i aktorów. Zasadę tę chciałbym zastosować przy analizie dramatu utalentowanego skądinąd F. Croisseta.

Niestety, nie mogę. Kiedyś jego „Jastrząb" szarpał nam nerwy i ponosił na swych skrzydłach. Dziś stępiały szpony i dziób tego „Jastrzębia" — pióra mu zrzedły, oczy straciły dawną bystrość i świeżość. Nie „Jastrząb" to już — ale zwyczajna wrona, siedząca osowiała na dachu...

Trudno! Wszystko starzeje się. Trudno więc robić z tego dramat, gdy staje się przeżytkiem jakiś dramat...

Treść „Jastrzębia" jest dość konwencjonalna. Hrabia Jerzy de Dosetta ubóstwia swą żonę. Chcąc zabezpieczyć jej wykwint i zbytek gra nieuczciwie w karty jest szulerem — i to przy pomocy pięknej Mariny. Ta poznaje w Paryżu dyplomatę Rene de Hierrache. Między młodymi zakwita wielka gorąca miłość. Hr. Marina nie waha się rzucić męża i pójść w świat z ukochanym. Aż pewnego razu zetknie się znów z porzuconym mężem. Spotka go jako kompletnie złamanego człowieka, zrujnowanego materjalnie i chorego. Chwila wahania — i hrabina wróci do swego małżonka, aby przy jego boku rozpocząć nowe życie.

Kilka założeń psychologicznych, parę bardzo dobrych momentów aktu trzeciego nie ocalają całości.

Sytuację ratował K. Junosza-Stępowski. Jako hr. J. de Dasetta stworzył kreację pełną prawdy i głębi.

Godną jego partnerką okazała się jako hr Marina Irena Horecka, talent mało przez dyrekcję w tym sezonie wyeksploatowany.

Silnie zarysowaną sylwetkę Amerykanina stworzył Janowski.

Pozostali naogół albo nie mieli pola do popisu albo (jak Brodniewicz) nie wykorzystali swych ewentualności.

Sztuka wlokła sie trochę ciężkawo i monotonnie.

Miecz.

Wytrwały podróżnik po Polsce

Z Poznania przybył do naszego miasta p. Dżyberti Lucjan wraz z swoim sekretarzem p. Władysławem Piotrowskim, odbywający podróż po Polsce celem zebrania materjału dla pracy literackiej. Część tej pracy wyjdzie niebawem nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu p. t. **Aforyzmy włóczęgi**, będące streszczeniem podróży w formie pamiętnika.

Podróż swą rozpoczął p. Dżyberti 15 maja 1926 r. Przeszedł już Pomorze i Kresy zachodnie, przebywał dłuższy czas na Śląsku Górnym, a obecnie przez Poznań i Łódź udaje się na Polesie, gdzie zamierza pozostać aż do jesieni celem dokładnego przestudjowania typów podlaskich dla zamieszczenia pracy o Polesiu.

Podróż p. Dżyberti wraz ze swym towarzyszem odbywa częścią koleją częścią pieszo, utrzymując się ze sprzedaży szkiców malarskich.

Pragnie on również nawiązać stosunki z prasą celem umieszczenia korespondencyj, feljetonów etc.

Wytrwałemu podróżnikowi, zwiedzającemu kraj rodzinny nie dla reklamy, lecz dla celów naukowych życzymy jaknajlepszych wyników.

M. Wal.

Przyjmowanie robotników sezonowych

Dotychczas otrzymało pracę 100 robotników

Magistrat upoważnił wydział budownictwa do zaangożowania pierwszej partji w ilości 100 robotników do robót przy konserwacji bruków, przyczem robotnicy ci otrzymają już pracę, podczas gdy normalne angażowanie większej ilości robotników rozpocznie się w połowie kwietnia.

W myśl uchwały magistratu robotnicy ci przyjęci zostaną do pracy wyłącznie za pośrednictwem związków zawodowych. (bip)

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 31-go marca.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.00—15.20 Komunikaty.
15.20—15.30 Przerwa.
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Polska i Litwa w rozwoju dziejowym", wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.00—16.25 Odczyt p. t. „O szkolnictwie muzycznem", wygł. p. Janusz Miket.
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Ustrój gminy wiejskiej, wygł. prof. dr. Rudolf Sikorski.
17.05—17.20 Przerwa.
17.20—17.45 Radjokronika, korespondencję bieżącą omówi dr. Stępowski.
17.45 Transmisja z Krakowa. Audycja dla najmłodszych: Królewna Grymaśnica przez p. Marję Dymowską, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.
18.55—1905 Przerwa.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—20.00 Odczyt z cyklu Portrety literackie p. t. Wacław Grubiński, wygł. red. Zdzisław Dębicki.
20.30 Zemsta Nietoperza, operetka w 3-ch aktach Jana Strausa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni.
22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny.
22.05—22.30 Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".



film

Kino „Czary"

„CZŁOWIEK BEZ RĄK"

Wyświetlany obecnie w „Czarach" film p. t. „Człowiek bez rąk" jest dramatem o poważnym, interesującym scenarjuszu, dobrze wyreżyserowanym i doskonale zagrany przez wszystkich wykonawców.

Środki, któremi reżyser operuje, są niezmiernie proste: unikając sztucznych i wyszukanych efektów, daje tem samem rzecz wyjątkowo ładną, posiadającą przytem wybitne wartości kinowe.

Zajmująca, niebanalna fabuła tego filmu erotyczno-sensacyjnego potrafi trzymać widza w ciągłem napięciu.

Gra Junoszy Stępowskiego jest świetna, odtwarza on swą rolę po mistrzowsku.

Dodatek komiczny dopełnia programu. Ilustracja muzyczna jak zwykle dobra.

Ostatnie dwa dni

Cyrk Staniewskich

Al. Kościuszki 73

Cieszący się niebywałą frekwencją cyrk Staniewskich, urządza ostatnie 2 przedstawienia, dając możność tym co jeszcze nie widzieli, ujrzenia doskonałych numerów akrobatycznych i humorystycznych.

Dziś w dniu benefisu Bim-Boma — winna pośpieszyć cała Łódź, podziwiać Jego koncertową grę na najdziwaczniejszych instrumentach własnego pomysłu.

Pozatem benefisant ze swymi partnerem Ignatiem wystąpi w najlepszym swym repertuarze, bawiąc publiczność ciętą satyrą i humorem.

Oprócz występu benefisantów całkowity program cyrkowy w pełnym składzie złożony się na całość przedstawienia.

Więc kto chce szczerze się uśmiać i ujrzeć niewidziane ewolucje akrobatyczne, winien w dniu dzisiejszym śpieszyć do cyrku.

Chcąc jednak uprzystępnić najszerszym warstwom publiczności, ujrzenia doborowego programu, dyrekcja cyrku wprowadziła kupony ulgowe.

Skrzynka do listów

W związku z artykułem „karygodna ciekawość p. Roberta Thomasa", umieszczonym w dn. 19 marca w „Haśle Łódzkiem", Przedstaw. Transp.-Eksp. Robert Thomas i S-ka nadsyła nam następujące wyjaśnienie.

Redakcja.

1) Sprawa rzekomej kradzieży dokumentów została wyznaczona przez Sąd Okręgowy w Wilnie na 1 maja r. b. (Nr. sprawy 6017/28). Wezwanie doręczono mi dnia 16-go b. m.

2) Zaginięcie lub kradzież dokumentów nie mogły mieć miejsca, gdyż kilka tygodni po rzekomym zaginięciu świadkowie widzieli te dokumenty u Fiszerów.

3) Treść powyżej wymienionych dokumentów nie miała nic wspólnego z wydawaniem towaru Kuglowi wbrew dyspozycji wysyłających, lecz poruszała inne nasze sprawy z firmą Fiszer.

4) Stwierdzamy, że we wszystkich dokumentach, przesłanych Fiszerom przy towarze zostały zastrzeżone dyspozycje wysyłających natomiast Fiszerowie listem poleconym cztery dni przed protestowaniem weksli Kugla zaczęli się tłomaczyć, że nie mogą zatrzymać towaru, po nadejściu, ponieważ kupujący nabywa towary, żeby je otrzymać, a nie przetrzymywać na składach ekspedycyjnych.

5) Fiszer w sprawie zarzutu o rzekomej kradzieży dokumentów został wezwany do Sądu Rabinackiego, lecz jednak się nie stawił.

6) Fiszerowie nie przekazali nam zainkasowanych większych sum zaliczeniowych i ra chunkowych, za co pociągnęliśmy ich do odpowiedzialności.

7) Przez wytoczenie sprawy o kradzież dokumentów Fiszerowie zamierzają zahamować dochodzenie przeciwko nim o przywłaszczenie.

Posiadamy umowę z firmą Fiszer, że towaru obciążonego klauzulą wysyłających, zasadniczo wydawać nie powinna.

Dziękując za umieszczenie powyższego sprostowania kreślimy się z wyrazem uszanowania

Przed. Transp.-Eksp.
ROBERT THOMAS i S-ka

Władze śledcze na tropie sprawców kradzieży

w składzie Szykiera i w biurze ekspedycyjnem Rubinszteina

Część towarów odebrano, dwóch paserów osadzono w areszcie

W ostatnich czasach na terenie Łodzi popełniono cały szereg włamań do składów poszczególnych firm Urząd śledczy stanął wobec nader trudnego zadania, gdyż musiał prowadzić większą ilość dochodzeń jednocześnie.

Dwa z nich doprowadziły do wyników o tyle dodatnich, że policja jest już na tropie sprawców.

W domu przy ulicy Rzgowskiej 103 znajduje się jatka rzeźnicza, prowadzona przez niejakiego Ajzyka Jakubowicza. Nikt prócz policji nie wie, że ten „solidny" rzeźnik żydowski jest jednym z większych paserów.

Władze śledcze w trakcie dochodzenia w sprawie kradzieży, popełnionej u Szykiera, któremu w ubiegłym miesiącu skradziono szereg towarów, dokonały również rewizji u Jakubowicza. Dała ona wyniki nadspodziewane. W piwnicy pod jatką rzeźnicza znaleziono pewną ilość ukrytych towarów, w których poszkodowany Szykier rozpoznał swą własność. Na podstawie tych poszlak Jakubowicz został aresztowany i osadzony w areszcie przy komendzie policji m. Łodzi.

W dniu 25 lutego r. b. dokonano wielkiej kradzieży jedwabiu w firmie ekspedycyjnej Rubinszteina przy ulicy Piotrkowskiej 85. Dochodzenie policyjne doprowadziło do wykrycia pasera.

Dokonana przez wywiadowców rewizja w mieszkaniu niejakiego Abrama Szapiro przy ulicy Napiórkowskiego 3 ujawniła kilka dziesiąt sztuk ręczników, co do pochodzenia których Szapiro nie umiał dać jasnej odpowiedzi.

Należy nadmienić, że Szapiro dotychczas policji jako paser nie był znany, a jeśli przeprowadzono w mieszkaniu jego rewizję, to tylko dzięki przypadkowi.

Przeprowadzony wywiad jednakże ustalił, że Szapiro pozostaje w stosunkach przyjaznych z sąsiadem swym Dawidem Altmanem, który dał się już poznać władzom śledczym, jako chętny nabywania towarów, pochodzących z kradzieży.

Podczas rewizji w mieszkaniu Altmana znaleziono nikłą wprawdzie ilość jedwabiu w różnych kolorach, w których przecież poszkodowany Rubinsztein rozpoznał swą własność.

Pochodzi on z tych właśnie sztuk, które w nocy dnia 25 lutego r. b. zostały skradzione.

Zarówno Szapiro, jak i Altman zostali osadzeni w areszcie, zaś dalsze dochodzenie w obydwu sprawach prowadzone jest nieustannie w nader energicznym tempie.

Mając w ręku paserów, policja będzie już mogła wykryć zarówno sprawców kradzieży, jak i miejsce, gdzie skradziony towar został ukryty. (p)

Nieuczciwy agent

Bez wiedzy szefa zawierał tranzakcje i pobierał zaliczki

Przy ulicy Konstantynowskiej 78 mieści się firma „Inspektorat Międzynarodowy Fabryk Maszyn Rolniczych", której właścicielem jest pan Jan Babiński.

Przed niedawnym czasem przyjął on do pracy w charakterze agenta-akwizytora niejakiego Stefana Janiszewskiego, zamieszkałego przy Rynku Bałuckim 6.

Energiczny, przedsiębiorczy i, zdawałoby się, bezwzględnie uczciwy agent pozyskał sobie zaufanie swego szefa, który upoważnił go również do inkasa zaliczek u klijentów na zakupione przez nich maszyny rolnicze.

W dniu wczorajszym Janiszewski do pracy się nie zgłosił. Pan Babiński polecił sprawdzić, czy Janiszewski nie jest przypadkiem chory.

Goniec, wysłany do mieszkania Janiszewskiego w domu nie zastał. W tym samym czasie jeden z klijentów zatelefonował do pana Babińskiego, zapytując, kiedy otrzyma maszynę, na którą wręczył Janiszewskiemu zaliczkę.

Wobec tego, iż pan Babiński nic o tej tranzakcji nie wiedział, domyślił się, iż Janiszewski pieniądze, pobrane od klijenta zdefraudował. Dalsze sprawdzanie ustaliło, że Janiszewski pobrał zaliczki od innych jeszcze klijentów, o czem nie powiadomił szefa.

Wobec tego pan Babiński zwrócił się do urzędu śledczego, który wdrożył dochodzenie. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim

Zamach samobójczy. Bestjalskie poranienie przechodnia.

W dniu wczorajszym przy ulicy Nowo-Targowej 9 w mieszkaniu własnym napił się w celu samobójczym nieznanej trucizny 26-letni Telesfor Orden. Do desperata zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł denata do szpitala w Radogoszczu.

* * *

W dniu wczorajszym ulica Zgierska stała się widownią krwawej rozprawy nożowej, będącej dostatecznym dowodem bestjalstwa, do jakiego posuwają się ciemne elementy, napadające na niewinnych i bezstronnych przechodniów.

Powracający późnym wieczorem Jan Mielczarek, zamieszkały przy ulicy Roberta 18 został przy ulicy Zgierskiej zaczepiony przez dwuch nieznanych mu osobników. W pewnym momencie napastnicy rzucili się na Mielczarka i zadawszy mu nożem osiem ciężkich ran w głowę, zbiegli w niewiadomym kierunku. Do nieprzytomnego Mielczarka przybył patrol policyjny i zawezwał pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po nałożeniu opatrunków przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Poznańskich. Za sprawcami bestjalskiej rozprawy nożowej policja wdrożyła energiczny pościg.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Rozpoczęcie mistrzostw okręgowych w piłce nożnej i turniej w siatkówkę i koszykówkę

Jutro rozpoczynają się walki o mistrzostwo okręgowe w piłce nożnej. Odbędą się następujące mecze o godzinie 11-ej rano o mistrzostwo klasy A.

Boisko W. K. S. plac gen. Hallera.
G. M. S. — R. T. S. Widzew
Boisko Ł. K. S.
Orkan — Hakoah
Boisko przy ul. Wodnej
Ł. T. S. G. — Ł. K. S.

Prócz tego w Kaliszu grają Turyści II z Prosną w Zgierzu Union z Sokołem i W. K. S. — P. T. C. w Pabjanicach.

Turniej w siatkówkę i koszykówkę na rzecz funduszu olimpijskiego odbędzie się na boisku sportowem Gimn. im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46.

Ósmy dzień turnieju w siatkówkę i koszykówkę na rzecz funduszu olimpijskiego, odbędzie się dziś o godzinie 3 m. 30 po południu na boisku sportowem Gimn. im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46.

Udział biorą: Siatkówka — drużyny żeńskie:
Orzeszkowa — Rothert M. Sem. Nauczycielskie — Skrzypkowska.
T. U. R. — Krygierowa.

Drużyny męskie:
Piłsudski — O. W. F.

Koszykówka:

P. S. H. (Księży-Młyn) — Braun.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra Gimn. im. Piłsudskiego.

Publiczność sportowa czeka na zawodach ósmego dnia turnieju wiele emocji, gdyż tym razem spotkają się najzawziętsze rywalki:

Szczaniecka — Sobolewska o palmę pierwszeństwa.

W razie niepogody, zawody zostaną rozegrane w innym terminie.

Jutro zawody towarzyskie przy ul. Zagajnikowej 34.

W dniu jutrzejszym w szkole powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 34 odbędą się następujące mecze towarzyskie w siatkówkę.

T. U. R. — Skrzypkowska
Sobolewska — P. S. P. A.
Szczaniecka — Krygier
Kopernik — Piłsudski
Y. M. C. A. — Absolwenci.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Jubileuszowe przedstawienie „Peer Gynta".

Dziś po południu odegrany będzie po raz 25-ty poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt" z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej.

Ceny od 50 gr. do 3 zł.

Będzie to bezwzględnie ostatnie w sezonie powtórzenie ibsenowskiego arcydzieła.

Wznowienie „Żywego trupa".

Dziś wieczorem po cenach popularnych tołstojowski **„Żywy trup"** z J. Woskowskim.

„Kredowe Koło"

niegrane od kilku tygodni przypomni się jutro wieczorem. Mimo niedzieli **ceny — ze** względu na okres przedświąteczny **— popularne** (od 50 gr. do 6 zł.). Piękna baśń chińska Klabunda po jutrzejszem przedstawieniu znów na czas dłuższy zejdzie z afisza.

„Spisek Carowej"
(Rasputin)

dany będzie na jutrzejszem popołudniowem przedstawieniu po cenach popularnych.

N. O. S.
(Nie ożenię się)

Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego będzie 3-aktowa komedja węgierska B. Szenesa „N. O. S." (Nie ożenię się), grana aktualnie z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Główną rolę nawróconej garsonki odtworzy Stefanja Jarkowska, inne — Rel. Ziembińska, Dunajewska, Grywińska.

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Występy Kaz. Junoszy-Stępowskiego.

Dziś, sobota, Junosza-Stępowski występuje dwukrotnie o godz. 5 po południu po cenach zniżonych w **„Ósmej żonie Sinobrodego"**, wieczorem o godz. 9 w popisowej kreacji arystokraty-szulera w wzruszającym dramacie Fr. Croisset'a **„Jastrząb".**

Jutro, niedziela, o godz. 5 po południu **„Papa"** po cenach zniżonych, wieczorem o godz. 10-ej **„Jastrząb".**

Występy świetnego artysty dobiegają już do końca.

W poniedziałek „Jastrząb" u udziałem Junoszy-Stępowskiego dany będzie **po cenach zniżonych** (od 1 zł. do 6 zł.)

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, jutro po południu i wieczorem wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami „Małżeństwo na próbę". W rolach głównych pp. Zielińska, Jurdzińska, Piątkowska, Urbański, Moranowicz, premjera w nadchodzące święta.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś i jutro wesoła krotochwila w 3-ch aktach „Jarmark małżeński". Bilety w kasie na miejscu, Piotrkowska 295.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".

Dziś atrakcyjna rewja p. t. „Servus! Krukowski!" z udziałem całego zespołu i gościnnie występującym Kazimierzem Krukowskim na czele. Będą to ostatnie występy tego znakomitego piosenkarza, który ze względu na kończący się urlop — przed świętami wraca nieodwołalnie do Warszawy.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

„OPERA DZIECIĘCA"

W nadchodzące święta w Teatrze Popularnym w niedzielę o godz. 4 po południu, poniedziałek o godz. 12 w południe Tow. Śpiew. im. Moniuszki wystawia siłami własnemi piękną baśń-operę fantastyczną Karola Prosnaka, libretto J. Zarzyckiego p. t. „Cud Królewny". Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Dyr. J. Pilarskiego i Wł. Majewskiego znanego baletmistrza. Stroną muzyczną kieruje autor. Oprawę dekoracyjną przygotowuje art.-mal. Wiesław Makojnik. Nowe, efektowne kostjumy zostaną wykonane w pracowni Teatru Popularnego. Całość zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Komunikat

Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej komunikuje, że lokal stowarzyszenia mieści się przy ul. św. Andrzeja, 34 i jest otwarty w poniedziałki, środy i soboty od godz. 19 do 24. Do dyspozycji Sz. Kolegów wszelkiego rodzaju gry towarzyskie.

Zarząd.

Zatarg w Teatrze Miejskim

będzie rozstrzygnięty przez inspektorat pracy

Pan inspektor Wojtkiewicz zwołał w dniu wczorajszym w lokalu inspektoratu pracy konferencję porozumiewawczą przedstawicieli pracowników Teatru Miejskiego z dyrektorem Gorczyńskim. W sprawie 45 proc. dodatku konferencja nie doprowadziła do porozumienia.

Uchwalono przeto rozstrzygnięcie zatargu powierzyć specjalnej komisji arbitrażowej, w skład której wejdą 3 inspektorowie pracy.

Komisja ta, którą stanowią panowie inspektorzy Wojtkiewicz, Rutkiewicz i Wyżykowski wyda swe orzeczenie w dniu jutrzejszym. (p)

Strajk w browarach

Pracownicy żądają 20 proc. podwyżki

Związki pracowników browarnianych wystąpiły do właścicieli browarów z żądaniem podwyższenia płac o 20 procent.

Żądanie to jednak nie zostało wzięte pod uwagę przez pracodawców. Odmowę udzielenia podwyżki uzasadnili przemysłowcy tem, że od lat 4-ch obowiązuje umowa właścicieli browarów z pracownikami, na mocy której płace ich dostosowane są ściśle do płac w przemyśle włókienniczym.

Wobec tego, że ostatnio włókniarze nie otrzymali żadnych podwyżek, nie może być mowy o podwyższeniu płac w przemyśle browarniczym. Wobec takiego stanowiska przemysłowców pracownicy zmienili żądanie swe o tyle, że domagają się uregulowania należności za godziny nadetatowe pracy za cały czas wstecz do chwili najmu.

Wobec tego, że żądanie to zostało przez przemysłowców odrzucone, w dniu wczorajszym wszyscy pracownicy browarów łódzkich zastrajkowali. (p)

Zatarg w fabryce Gutermana

Robotnicy żądają usunięcia zarządzającego

W fabryce Gutermana przy ulicy Wysokiej 22 od dłuższego czasu trwał zatarg z tego powodu, że firma do książeczek obrachun kowych robotniczych wpisała oświadczenie, że za postoje, wynikłe nie z winy robotników oraz straty, wynikłe wskutek dostarczenia im gorszych osnów, płacić nie będzie.

W dniu wczorajszym robotnicy zwrócili się do zarządzającego fabryką pana Chełmińskiego z żądaniem cofnięcia krzywdzącego ich postanowienia oraz ścisłego przestrzegania obowiązującego cennika płac.

Pan Chełmiński delegację robotniczą, która zwróciła się do niego z powyższemi postulatami, potraktował w sposób nad wyraz brutalny, co wywołało wśród robotników ogromne wzburzenie.

Padło hasło, by pana Chełmińskiego przemocą usunąć z fabryki. Zarządzający, widząc groźną postawę robotników, ukrył się.

Wówczas robotnicy zwrócili się do właścicieli fabryki z żądaniem niezwłocznego usunięcia pana Chełmińskiego i na znak protestu przerwali pracę na jeden dzień. p.

Redukcja w gazowni

Narazie postanowiono wymówić pracę 34 robotnikom

Zarząd gazowni miejskiej ze względów oszczędnościowych postanowił zredukować 34 pracowników, bez których gazownia może się obejść.

W związku z tą redukcją interwenjował w gazowni przedstawiciel polskich związków zawodowych p. Zubert, wskazując, że poza samym faktem pozbawiania pracowników za robku, obciąża się przez to kasę emerytalną, która tym zredukowanym musi wypłacać większe sumy.

W sprawie powyższej toczyć się będą jeszcze pertraktacje pomiędzy związkiem a zarządem gazowni miejskiej. (bip)

O cenę mąki i pieczywa

Memorjał Magistratu do Urzędu Wojewódzkiego

We wczorajszym numerze „Hasła Łódzkiego" zamieściliśmy memorjał, wysłany do województwa przez piekarzy, którzy twierdzili, że cennik magistracki na mąkę i pieczywo jest nierealny i nie oparty na przeprowadzonych wyliczeniach.

W dniu wczorajszym Magistrat wysłał ze swej strony memorjał do Województwa, w którym stara się dowieść, że cennik magistracki jest uzasadniony. (g)

Czas godzin handlu nie może przekraczać 10 godzin

Nowe rozporządzenie obowiązuje od 26 marca r. b.

W związku z artykułem „Projekt unormowania godzin handlu", umieszczonym w dniu 21 marca w „Haśle Łódzkiem" przypominamy, że dekret z dnia 22 marca 1928 r. wprowadza w zasadzie 10-godzinny czas pracy w handlu. — W myśl art. 1, czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowych sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę. Wędliniarnie, jatki z mięsem, sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszednie do 12 godzin na dobę, zakłady fryzjerskie i kalotechniczne do 10 godzin na dobę, budki i kioski we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie od godz. 9-ej do 21-ej. Sprzedaż uliczna gazet i czasopism, oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać w dni powszednie w godzinach od 7-ej do 23-ej. Czas otwarcia jadłodajni, t. j. restauracyj, cukierni, mleczarń, piwiarń i t. d. będzie określony w każdej miejscowości przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte najdłużej do godziny 19-ej, w soboty i dni przedświątecz ne sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godziny 20, a zakłady fryzjerskie i kalotechniczne do godz. 21-ej.

Przerwy, w czasie których sklepy i zakłady będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów.

Przepisy ustaw ochronnych w zakresie pracy najemnej, w szczególności ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, nie zostają w niczem naruszone obec nym dekretem.

Dekret wchodzi w życie w 14 dni po ogło szeniu, co nastąpiło 26 marca. (g).

Reforma podatku majątkowego

Wprowadzenie stałego podatku majątkowego

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt reformy podatku majątkowego, który składać się ma z dwóch ustaw.

Pierwsza ustawa, jako nowela do ustawy o podatku majątkowym, przewiduje obniżenie ogólnego kontyngentu podatku przy wprowadzeniu także uprawnień dla ministra skarbu do udzielania ulg podatkowych.

Nowela ta ma na celu stworzenie warunków, któreby umożliwiły rządowi likwidację starych zaległości podatku majątkowego.

Jednocześnie jednak opracowuje się drugi projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. W myśl tego projektu podatek ma być pobierany od 1 stycznia 1929 roku. Wymiar podatku uskuteczniany będzie na podstawie szacunku majątków, dokonywanego co 3 lata. Kapitał zagraniczny, wpływający w formie pożyczek do kraju zwalnia od podatku. Również mają być zwolnione urządzenia domowe i inne przedmioty, służące do osobistego użytku płatników do wysokości 10,000 złotych.

Minimum majątku, podlegającego podatkowi wynosić ma 6,000 złotych. Przewidują się stosunkowo niskie stawki podatkowe. Do majątku nieprzekraczającego 15,000 złotych stawka podatkowa ma wynosić 4 pro mille. Szacować majątek i wymierzać podatek będą urzędy skarbowe. Czynnikowi obywatelskiemu zapewnia się wpływ i możność proponowania przez płatników rzeczoznawców. Płatnicy w myśl projektu nie są obowiązani składać zeznań. Obowiązek ten ciążyć ma na płatniku tylko wtedy, gdy go władza do tego wezwie. Natomiast wropadza się, celem zachęcenia do dobrowolnego składania zeznań przywileje dla płatników, którzy tego dopełnili. Minister skarbu upoważniony jest do przyznawania płatnikom ulg w spłacaniu podatku oraz do umarzania nieściągalnych zaległości.

Według obliczeń ministerstwa skarbu podatek ma przynieść ponad 70 miljonów złotych rocznie.

Projekt reformy podatku majątkowego wniesiony będzie w najbliższym czasie do Sejmu.

Nadzwyczajne inwestycje państwowe

Przeszło 88 milj. zł. zostanie rozdzielonych na pojedyńcze ministerstwa

Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawowy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.

Projekt ten przewiduje w art. 1, że z zapasów kasowych przeznacza się kwotę 88,160,000 złotych na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych. W tym celu upoważnia się ministra skarbu do odnowienia kredytów na pokrycie kosztów nadzwyczajnych inwestycyj państwowych, między innemi:

W zarządzie ministerstwa skarbu. — *Gmach Izby skarbowej w Łodzi 2 miljony,* w Warszawie 1,8 milj. zł., gmach dla urzędników skarbowych 1,9 milj. zł. Razem 5,7 milj. złotych.

W zarządzie ministerstwa sprawiedliwości. Budowa gmachów sądu okręgowego w Pińsku 1,2 milj. zł., w Nowogródku 500,000 złotych, w Białymstoku 1,5 milj. zł., w Tarnowie 1 milj. zł., *w Łodzi 3,250,000 złotych,* budowa sądów grodzkich w województwach wschodnich 4,150,000 złotych, budowa sądu powiatowego w Rawie Ruskiej 600,000 zł., razem w zarządzie ministerstwa sprawiedliwości 12,2 milj. złotych.

W uzasadnieniu minister skarbu podaje, że stan rezerw kasowych jest obecnie tak korzystny, iż pozwala bez uszczerbku dla potrzeb płatniczych skarbu na przeznaczenie kwoty 88,160,000 złotych na nadzwyczajne inwestycje państwowe, obejmujące wszystkie wymienione działy.

Przedstawienie tychże inwestycyj w formie osobnego projektu ustawy niezależnie od preliminarza budżetowego na rok 1928/29 ma na celu szybsze wyjednanie zatwierdzenia przez ciała ustawodawcze i wyzyskanie w ten sposób pełnego sezonu budowlanego, podczas, gdy włączenie tych inwestycyj do preliminarza budżetu musiałoby z natury rzeczy spowodować opóźnienie w rozpoczęciu robót publicznych, gdyż uchwalenie preliminarza budżetu wymaga dłuższej pracy ustawodawczej.

Ponadto projekt powyższy ma stanowić podstawę prawną dla uzyskania upoważnienia do wydatkowania pewnych sum po upływie okresu budżetowego.

Warunki pożyczki angielskiej dla m. Poznania

Jak wiadomo, magistrat m. Poznania postanowił zaciągnąć w banku angielskim „Overseas Bank Ltd." w Londynie pożyczkę w wysokości 500,000 funtów szterlingów na rozbudowę elektrowni miejskiej, oraz budowę nowej rzeźni i targowiska, które to inwestycje są konieczne z uwagi na przyłączenie przedmieść do m. Poznania.

Pożyczka oparta będzie na wypuszczonych przez m. Poznań 7-procentowych obligacjach, spłacana w ciągu 30 lat, licząc od dnia wypłaty pierwszej transzy, odsetki zaś płatne będą w okresach półrocznych z dołu: 1-go kwietnia, 1 października każdego roku. Spłata pożyczki nastąpi drogą półrocznej planowej amortyzacji, rozpoczynając z dniem płatności drugiej półrocznej daty odsetek w roku 1933, w ten sposób, aby ostatecznie całkowita pożyczki dokonana była po kursie al pari w końcu 1957 roku. Magistrat ma prawo wykupienia całkowitej reszty lub tylko części obligacyj już po upływie lat 5, z premją 3 procent, oraz z procentami do dnia spłaty po uprzedniem 6-miesięcznem wypowiedzeniu.

Uchwała rady miejskiej w Poznaniu o zaciągnięciu też pożyczki została już zatwierdzona przez ministra spraw wewnętrznych i obecnie sprawa ta jest skierowana na Radę Ministrów, która udziela prawa na wypuszczenie obligacji.

Zniżka taryf związkowych

polsko-rumuńskich

W tych dniach zakończyła swe obrady we Lwowie konferencja przedstawicieli kolei polskich i rumuńskich w sprawie wydania nowych taryf związkowych polsko-rumuńskich, z uwagi na ogólną zmianę taryf wewnętrznych w Rumunji. Wzamian za udzielenie przez koleje polskie zniżki na niektóre artykuły wywozu rumuńskiego, koleje polskie uzyskały zniżki (częściowo w formie procentowych obniżek stawek taryfowych) dla wszystkich artykułów, w wywozie których zainteresowane będą koleje lub przemysł polski.

Uchwały konferencji podlegają rewizji i zatwierdzeniu przez centralne zarządy obu stron.

Popyt na polskie papiery

w Ameryce

Zagraniczne sfery finansowe ujawniają oraz większe zainteresowanie polskim rynkiem akcji i obligacji. Ostatnio dom bankowy F. Lisman w New Yorku zakupił 8-proc. obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego na łączną sumę 1 milj. 800 tysięcy złotych, zapowiadając dalsze zakupy znaczniejszych partji polskich akcji i obligacji.

Pomorska wystawa

Ogrodniczo-Przemysłowa w Toruniu

W czasie od 28. VII. do 4. X. r. b. odbywać się będzie w Toruniu Pomorska wystawa Ogrodniczo - Przemysłowa, będąca przeglądem ogrodnictwa polskiego z włączeniem pszczelnictwa, jedwabnictwa etc. Magistrat m. Torunia udzielił wystawie teren 15 ha parku i budynki o powierzchni około 5 tys. m 2. Wystawa obejmować ma ogrodnictwo na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej ze szczególnem uwzględnieniem Pomorza.

Lustracja piekarń we Lwowie

Kolegjum lustracyjne ogólnej komisji do badania wypieku chleba przeprowadziło w dniu 26-ym b. m. lustrację piekarń we Lwowie. *Po raz pierwszy dokonano tam lustracji w grudniu ub. r.*

Bolączką lwowskiego piekarstwa jest brak odpowiedniej ilości piekarń mechanicznych, któreby mogły w najbliższej przyszłości zastąpić piekarnie ręczne. Mimo trudności, mechanizacja piekarń postępuje szybko naprzód. W ostatnich tygodniach z inicjatywy prywatnej piekarzy lwowskich wybudowano dwie piekarnie mechaniczne, które mogą być wzorem dla reszty. Nagół stan sanitarny w piekarniach lwowskich przedstawia się dobrze, jednakże znaczna część piekarń do zmechanizowania się nie nadaje z powodu bardzo szczupłych lokali. W porównaniu z poprzednią lustracją stan piekarń lwowskich znacznie się poprawił, co przypisać należy w pierwszym rzędzie energicznej akcji, przeprowadzanej przez komisarza Rządu dla m. Lwowa p. Strzeleckiego.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 30 marca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Holandja — 359,10
Londyn — 43,505—43,50—43,5075
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,095
Praga — 26,145
Szwajcarja — 171,73
Wiedeń — 125,45
Włochy — 47,12

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 138,50
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 149,25—150
Bank Zachodni — 31
Spółki — 87
Spiess — 162,50
Elektryczn. — 92
Firlej — 54.50—54,75
Węgiel — 93
Cegielski — 45
Haberbusch —173,50
Lilpop — 40,75
Modrzejów — 45,40—46—45,75
Ostrowieckie — 93—95—94,50
Rudzki — 53
Starachowice — 62,50—63,25
Spirytus — 39
Dolarówka — 71,75—72
4,5% ziemskie — 55,75
8% Listy zast. m. Łodzi — 70,25—70—70,25
8% Listy zast. m. Warszawy — 78—78,35—78,10
10% Listy zast. m. Radomia — 81

Tendencja mocniejsza.

Ile ruchu potrzebuje człowiek
pracujący umysłowo

Każdy człowiek, pracujący umysłowo, zmuszony do długiego siedzenia na jednem miejscu, po ukończeniu pracy czuje niepohamowaną potrzebę ruchu.

Ile zaś tego ruchu mu potrzeba? Na to pytanie odpowiada znany higjenista.

Tak naprzykład ludzie siedzący powinni chodzić możliwie dużo; wcale jednak nie po to, by schudnąć, bo chudnięcie z chodzeniem nie ma nic wspólnego, lecz by ułatwić oblepionemu tłuszczem ciału krążenie krwi. Nagół jednak ludzie tacy chodzą niechętnie, bo męczą się łatwo.

W takim razie powinni postarać się o to, by najpierw schudnąć, a potem dopiero dużo chodzić, by nie utyć nanowo. Ludzie szczupli i małokrwiści, a pracujący umysłowo, nie powinni chodzić wiele, gdyż chodzenie męczy nerwowo i odbiera apetyt.

Bardzo dobroczynnie wpływają przerwy podczas pracy: mięśnie pokonać mogą znacznie większe trudności, o ile między jednym ich wysiłkiem, a drugim robić przerwy (mogą być one zupełnie krótkie). Mózg wprawdzie nie męczy się tak szybko, jak mięśnie, nie mniej jednak i człowiek pracujący umysłowo musi co jakiś czas przerwać pracę na krótko, jeśli pragnie zdolność do pracy i napięcie sił zachować możliwie długo.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, by takie właśnie przerwy wypełniać w części ćwiczeniami z gimnastyki pokojowej. Lecz poza temi ćwiczeniami człowiek zdrowy musi chodzić na lekcję gimnastyki przynajmniej dwa razy na tydzień, ażeby mięśnie uległy gruntownemu na takiej lekcji przećwiczeniu. Obok tego pożądane są sporty.

Czy tańce uważać można za ćwiczenia pożyteczne dla organizmu?

Oto pytanie, jakie zadają dziś stale każdemu lekarzowi. Odpowiedzieć można na nie w ten sposób, że mimo całego uznania dla walca, współczesne tańce mogą być w znaczniejszym stopniu traktowane jako sport aniżeli tańce dawne.

Bo gdy dawniej po nocy przewalcowanej, każdy czuł się zmęczony i bez humoru, po tańcach nowoczesnych ma napewno uczucie wzmożonego błogostanu. Jest to wynikiem tego, że dawne tańce wirowe powodowały zawroty głowy, obecne zaś nie wywołują ani zmęczenia, ani zawrotów głowy. Taniec nowoczesny, pochłaniający wszystkie mięśnie, jest raczej ćwiczeniem rytmicznem, to też chętnie tańczy nietylko młodzież, ale i ludzie starsi oddają się tańcu z zapałem. Taniec przestał być pracą, której nie każdy umiał podołać, jest natomiast przyjemnością zdrową, bardzo zalecaną, godną dla pracujących umysłowo.

Że ruch naprawdę jest jednym z najlepszych środków przedłużania życia, dowodzi przykład Rockefellera, który jest zapalonym zwolennikiem golfa i gra codzień dziś jeszcze.

Z okazji 86 rocznicy jego urodzin — a Rockefeller cieszy się, jak wiadomo, całkowitem zdrowiem fizycznem i umysłowem — dzienniki amerykańskie rozpuściły pogłoskę, że tę świeżość miljarder zawdzięcza cudom jakiegoś lekarza, który za cenę miljona dolarów sprzedał mu eliksir życia.

Miljarder dowiedział się o tej plotce i na zapytanie oświadczył każdemu, że istotnie ten lekarz przepisał mu czarowny środek długowieczności.

Kiedyś podczas uczty Rockefeller rozdał wszystkim obecnym coś w rodzaju czeku z własnoręcznym podpisem. Czek ten brzmiał na sto lat życia, a na odwrotnej stronie zawierał receptę, według której Rockefeller żył i której zawdzięcza czerstwość.

Recepta brzmiała: 1. Nie tucz się. Smukłość — to zdrowie. 2. Uprawiaj stale ćwiczenia fizyczne (szczególnie ważne dla pracujących umysłowo). 3. Śpij w zdrowem pomieszczeniu. 4. Pij dużo wody, lecz mało alkoholu. 5. Nie złość się i unikaj wszelkiego podniecenia.

Umarły na stole sekcyjnym
wymienia nazwisko swojego mordercy

Pędzący całą siłą pary pociąg znajdował się na drodze pomiędzy Kebles i Szaszhermany, gdy nagle do uszu palacza na lokomotywie doszedł od strony wagonu pocztowego przeciągły, rozdzierający ciszę nocną krzyk.

Zwrócił on na to natychmiast uwagę prowadzącemu pociąg maszyniście, ale ponieważ pociąg w owej chwili biegł po bardzo ostrym i niebezpiecznym łuku, nagłe zatrzymanie go groziło katastrofą. Gdy zaś minęli trudny ten odcinek, krzyk więcej nie powtórzył się i palacz pacząl to sam uważać jako złudzenie.

Na najbliższej jednak stacji pocztmistrz wagonu pocztowego nie zameldował się z pocztą i na skutek tego postanowiono wagon ten otworzyć.

We wnętrzu znaleziono leżącego bez życia pocztmistrza Thomasa Hubes, na głowie jego znajdowało się 25 ciężkich ran, zadanych jakiemś tępem narzędziem. Wagon był obrabowany.

Hubesa przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarze skonstatowali śmierć. Na żądanie prokuratora nad zwłokami miała być dokonana sekcja sądowa.

O całym powyższym wypadku powiadomiono generalną dyrekcję poczt w Bukareszcie, która postanowiła zmarłemu na posterunku urzędnikowi wyprawić uroczysty pogrzeb. W pismach pojawiły się już nekrologi, wdowa obsatlowała żałobę i wieniec na grób ukochanego męża.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum i poczyniono wszystkie przygotowania do mającej odbyć się sekcji. Ale w chwili gdy trupa złożono na marmurowym stole sekcyjnym, jedna z obecnych lekarek wydała okrzyk najwyższego przerażenia:

— On się poruszył!

Lekarz skonstatował natychmiast, że puls domniemanego trupa bije.

Hubesa natychmiast przewieziono do szpitala i tam przyszedł on wkrótce do siebie i wymienił nazwisko zbrodniarza. Był to niejaki Albert Olti.

Oltiego, który uważał swą ofiarę za zmarłą, przyprowadzono do łoża Hubesa. Wrażenie było tak silne, że pod jego wpływem rzyznał on się do wszystkiego.

Olti pochodzi ze znanej i szanowanej rodziny ziemiańskiej i przez długi czas sam cieszył się ogólnym szacunkiem, potem jednak zboczył z prostej drogi i zmarnował się. Stan Thomasa Hubesa jest ciężki, ale lekarze nie tracą nadziei, iż zdołają go utrzymać przy życiu.

Zabobon w XX wieku
Zmiana kalendarza — przyczyną trzęsienia ziemi

Jak głęboko zakorzenione są jeszcze w szerokich masach rozmaite zabobony, których siedliskiem jest ciemnota, świadczy dobitnie fakt, jaki zdarzył się ostatnio w Limassol, na wyspie Cypr.

Miejscowość tę nawiedziło niedawno trzęsienie ziemi, które spowodowało poważne szkody. Miejscowa ludność, nie wiadomo jakiemi drogami rozumowania, uroiła sobie, iż kataklizm ten jest karą Bożą za wprowadzenie przez metropolitę limassolskiego kalendarza łacińskiego. Wzburzony tłum wschodniego obrządku greków, udał się do metropolity, wytłukł w pałacu biskupim wszystkie okna i chciał zmusić metropolitę do przywrócenia kalendarza starego stylu.

Metropolita zmuszony był pod osłoną nocy uciekać samochodem przed zabobonnym tłumem, zamiast wytłumaczyć istotę zjawiska ciemnemu ludowi, który w dalszym ciągu wierzy zapewne, że wstrząsy skorupy ziemskiej mogą być zależne od zmiany rachuby czasu na powierzchni.

Tajemniczy dywan
Utkany z 77 czupryn ludzi, oskalpowanych przez Indjan

Na terytorjach Strong Oaku, skąd jeszcze Yankesi nie zdołali zupełnie wygnać czerwonoskórnych, zamieszkuje Indjanin Lowa, który posiada tajemniczy o cudotwórczych własciwościach dywan i dozwala go oglądać tylko niewielu wybranym.

Dywan ten, pewnie jedyny na globie ziemskim, jest rozmiaru metra kwadratowego i utkany został przed 150 laty z 77 czupryn ludzi, oskalpowanych przez Indjan.

Ta grozę budząca tkanina wygląda zresztą ślicznie: jest połyskująca i ma deseń mory, a że włosy na nią zużyte, posiadały wszystkie odcienie blond, rude, kasztanowate, bronzowe i czarne, więc całość robi wrażenie mieniącego się, lśniącego jedwabiu.

Indjanie okoliczni cenią ten dywan jako fetysz, i gdy spotyka ich jakieś nieszczęście, które zawsze w ich przekonaniu jest karą „Wielkiego Ducha" za grzechy, przychodzą do Lowa z błaganiem, aby pozwolił im potarzać się na świętym dywanie, co natychmiast odwraca od nich karzącą rękę „Wielkiego Ducha".

A że zetknięcie się z dywanem leczy także różne choroby, przeto Lowa, który daje się tylko podarunkami i pieniędzmi skłonić do użyczenia swego fetyszu, jest jednym z najbogatszych obywateli wśród tuziemców.

O ustanowienie święta Chrystusa-Robotnika

W niedzielnym numerze „Hasła Łódzkiego" umieściliśmy dłuższy artykuł p. t. „Chrystus - Robotnik", w którym donosiliśmy, że kardynałowie, biskupi, księża i masy robotników wielu krajów katolickich jeszcze w dniu 15 marca 1927 roku skierowali petycję do Stolicy Apostolskiej w sprawie ustanowienia nowego święta kościelnego ku czci Chrystusa - Króla.

Otóż w związku z tem obecnie dowiadujemy się, że w Poznaniu niedawno odbył się zjazd delegatów robotników polskich archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, na którym między innemi uchwałami powziętemi przez zjazd, najważniejszą jest następująca:

„24-ty zjazd delegatów Zw. kat. rob. polskich uznaje wielką potrzebę osobnego święta ku czci Chrystusa - Robotnika, które przyczyni się ogromnie do uświęcenia pracy oraz do zbliżenia się Chrystusa z jego najbardziej ludzkiej strony do serc i umysłów szerokich mas, a zatem i do wzmożenia ducha religijnego i do rozwiązania zagadnień społecznych w duchu chrześcijańskim.

Zjazd zwraca się do Ojca św. przez ks. Prymasa, o ustanowienie tego święta, które odtąd byłoby obchodzone stale w drugą niedzielę maja, jako święto miłości społecznej".

Wal.

Feljeton

Miłość dawniej a dziś
Przyczyny zaniku idealnej miłości
Umężczyźnienie kobiety

Miłość, o której powiedział Alfred de Musset, że jest całem życiem, usunęła się w czasie wojny na drugi plan, ustępując miejsca myśli o sławie i całości ojczyzny, a przedewszystkiem ciągłej obawie o własne życie. Dla tych ludzi, którzy miesiące i lata walczyli z zimnem, brudem, głodem, bezsennością i rozłąką z najbliższymi, miłość stała się jedynie rozrywką. W tym nastroju wrócili do domów po wojnie i zastali tu umężczyźnione kobiety, o obciętych włosach i krótkich spódniczkach. Nie było już mieisca na kult kobiety i na miłość z 19-go wieku.

Sprot uczynił dalszy krok w tem dziele, czyniąc z kobiet i mężczyzn równych sobie kolegów i towarzyszów. Jednocześnie usunięta została ze stosunków wzajemnych wstydliwość oraz tajemniczość, które dawniej tak podrażniały zmysły męskie.

W tych warunkach trudno było otaczać miłość owym romantycznym mistycyzmem, i składać jej daninę ubóstwianą, a często i lęku, jak to się działo w ubiegłym stuleciu. Dodać do tego należy ciężkie materjalne warunki powojenne, ten fakt, że młodzieniec, który dawniej mógł trawić długie tygodnie na zalotach, dziś musiał myśleć o znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia dla zaspokojenia elementarnych potrzeb. Przyzwyczajeni przez wojnę do brutalności, chcą młodzieńcy teraźniejsi, nie tracąc zbyt wiele czesu odrazu zdobywać kobietę, albo wogóle dać temu pokój i zająć się czemś innem.

Miejsce dawnej sentymentalnej miłości zajęła chęć użycia i zabawy, która da się jedynie porównać z podobnem zjawiskiem w okresie Dyrektoratu we Francji. Wojna europejska odegrała bowiem podobną rolę w kulturalnem życiu narodów, jak wówczas Rewolucja Francuska. Ta sama tolerancja w stosunku do swobody obyczajów, ta sama wolność strojów kobiecych, ta sama namiętność do tańca. Pęd do użycia, ale jednocześnie pewne zblazowanie, pewna obojętność w stosunku do owego życia.

Dyrektorjat miał jeszcze swe wielkie heroiny, nasze czasy ich już, niestety, nie mają.

Dlatego, być może, w atmosferze obecnej jest nieco nudy; stąd pochodzi zapewne owa niechęć do kobiet, pogarda dla wszelkiego uczucia i uczciwości i owe robione lekceważenie praw i przepisów, które znajdujemy we wszystkich prawie książkack młodych autorów. W obecnej chwili okres, o którym mówiliśmy jest już u schyłku; wskazują na to liczne symptomy. Jakaż nowa forma miłości panować będzie w latach 1928—1950? Czy następne pokolenie będzie coraz bardziej oddalało się od ideałów 19-go wieku, czy też przeciwnie, stoimy u progu reakcji romantyzmu — przyszłość pokaże.

KINO TEATR CZARY

Początek o godz. 3.30 pp., w soboty i niedz. o 1-ej pp.
Orkiestra symfoniczna pod kier. p. Sandomierskiego.

Dziś i dni następnych! Wielka sensacja! — Film Polski!

Człowiek bez rąk!

298

Wielka sensacja w 10-ciu aktach. Scenarjusz Ireneusza Hr. Plater-Zyberka.

W roli głównej: **Kazimierz Junosza-Stępowski**

CYRK Staniewskich

Al. Kościuszki 73

Ostatnie 2 dni pobytu cyrku!

2 Dziś dwa przedstawienia 2

o godz. 3 pp. i 8,15 wiecz.

Pożegnalny Benefis

ulubieńców publiczności salonowych, muzykalnych komików znanych z płyt gramofonowych

E. Staniewski Bim-Bom i partner Ignatio

którzy wystąpią w swym najlepszym repertuarze, bawiąc publiczność ciętą satyrą i humorem, przy akompanjamencie najdziwaczniejszych instrumentów własnego pomysłu.

Pozatem obszerny nowy program artystyczny z udziałem 5 BONO uroczych akrobatek. Gdyczyńskiego uniwersalnego artysty, Kamińskiego, genjalnego imitatora, 2 Blumskich, Dollego i Waca i wiele innych atrakcji dotąd niewidzianych.

Bezrobotni

chcący zarobić na sprzedaży ulicznej gazet zł. 18 tygodniowo, mogą zgłosić do Drukarni Państwowej, ul. Piotrkowska 85 w podwórzu, od godz. 6—8 rano w maszynie.

Zakład Mechaniczno-Ślusarski

A. Wize

ul. Zawadzka 14. 223

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres maszyn przędzalniczych.
SPECJALNOŚĆ Nawijanie rajswalcy.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku i § 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. Rz. Nr. 51, poz. 522 z 1924 roku oraz Nr. 75 § 53 z roku 1926) wyłożony został w pokoju Nr. 24 w gmachu miejskim, przy Placu Wolności Nr. 14, I piętro, preliminarz budżetowy Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1928/29 na przeciąg 7 dni, począwszy od dnia 31 marca 1928 roku, celem przeglądania i wnoszenia zarzutów oraz spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych.

Łódź, dnia 30 marca 1928 roku.

Prezydent
(—) *B. Ziemięcki.*

251

Drzewka owocowe parkowe róże i inne

poleca w wielkim wyborze 225

Zakład Ogrodniczy L. KOŁACZKOWSKIEGO
Piotrkowska 241 — Przędzalniana 86

Nasiona warzywne kwiatowe i trawy

Piotrkowska 225 oraz Przędzalniana 86.

Pokój

umeblowany lub bez dla małżeństwa poszukiwany. Oferty do „Hasła Łódzkiego“ pod „I. R.“

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę zł. 18. Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 103, II wejście, III piętro, od godz. 1—3 pp.
Woźniak.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dn. 27-go marca 1928 r.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 11

Wschód słońca

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

Chłopiec z Flandrji

(JACKIE COOGAN)

Następny program: **„12 djamentów“.**

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.
100-61

Doktór

H. Wołkowyski

Zachodnia 57
(Cegielniana 19)
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ
Przyjmuje w godz. **od 1—2 i od 4—8**
w niedziele i święta **od 11—1**
Dla pań od g. 4—5. oddzielna poczekal.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Majątki!

Domy—duże i małe, sklepy, place, wille, mamy do sprzedania i przyjmujemy do sprzedaży oraz mieszkania od 1 do 4-ch pokoi, mamy i przyjmujemy do wynajęcia, tamże pisanie próśb i tłumaczenia. Biuro próśb ul. Krucza 24. 220

Maszyna

biurkowa „Singera“ w dobrym stanie do sprzedania ul. Franciszkańska 38, m. 26. 209

Wolne posady

Potrzebny

młody mężczyzna (kawaler) do koni, znający język niemiecki lub francuski Zgłoszenia do administracji pisma.

Ślusarz

zdolny na rowery potrzebny Bałucki Rynek № 9.

Dyplomowany

majster stolarski z prawem wyuczania uczni, długoletnią praktyką meblową urządzeń biurowych oraz budowlanych z doświadczoną samodzielną kalkulacją robocizny, rzutki w rysunkach w szkicu i detalu poszukuje odpowiedniej posady kierownika wzgl. werkmistrza. Zgłoszenia do Adm. „Hasła Łódzkiego“ pod „Katowice 25“. 204

Zagubione dokumenty

Antoni Kukulak, ucz. VII-ej klasy zgubił matrykułę szkolną. 252

Władysław Koźmiński zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Łódź-Miasto.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 27-go marca do poniedziałku, dnia 2-go kwietnia 1928 r. włącznie

Promienny pełen subtelnego uroku!

Książe Czarnych Gór

Wspaniały emocjonujący dramat w 10-ciu wielkich aktach

W rolach głównych:
prześliczna **Vivian GIBSON**
urocza **Evi EVA**
i niezrównany **Harry LIEDTKE**

Romantyczne przygody księżniczki! Rycerski rozbójnik! Książe — herszt em bandy! Rewja najcudowniejszych kobiet — najpiękniejszych toalet i najnowszych tańców!

NASTĘPNY PROGRAM: **„Wyrok bez sądu“**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.
1.1

BANK RZEMIEŚLNIKÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego № 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

BEZPŁATNIE!

Kupon premjowy „Hasła Łódzkiego“

Okaziciel niniejszego ma prawo w dniu 31 marca r. b. na otrzymanie 2-ch miejsc za cenę 1-go biletu **w cyrku Staniewskich, Al. Kościuszki № 73.**

Kupon ważny tylko na przedstawienie południowe.

Początek o godz. 4-ej popoł.

Kupon premjowy „Hasła Łódzkiego“

Okaziciel niniejszego ma prawo w dniu 31 marca r. b. na otrzymanie 2-ch miejsc za cenę 1-go biletu **w cyrku Staniewskich, Al. Kościuszki Nr. 73.**

Kupon ważny tylko na przedstawienie wieczorowe.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„	1 „	4 „
Nadesłane	30	„	1 „	4 „
Za tekstem	30	„	1 „	4 „
Nekrologi	30	„	1 „	4 „
Komunikaty	30	„	1 „	4 „
Zwyczajne	8	„	1 „	10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**
Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.
Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**